

potrafi pięknie malować o czym świadczą kolejne jego dzieła.

- *Chciałby jeszcze namalować ten łagier w Siewiernej Griwie, w którym byliśmy razem z kolegami z Chełmży - mówi - Dziś nie pozostało po nim śladu, a ja jeszcze pamiętam jak to wszystko wyglądało. Tam zginęło wielu ludzi również mieszkańców naszego miasta.*



**Powiatowa i Miejska Biblioteka  
Publiczna im. Juliana Prejsa**

## **Wystawa obrazów Leszka Masłowskiego**



Chelmża, dnia 19.07.2008 r.

# Leszek Masłowski



Już jako chłopiec, uczeń niemieckiej szkoły za czasów okupacji niemieckiej wykazywał niezwykle talent do rysowania. Swoją przygodę z malarstwem zaczął w 1947 r. Na początku było to tylko hobby, które później przerodziło się w źródło dochodu. Jednak Leszek Masłowski musiał porzucić swoją pasję, tuż po ślubie. Jak sam mówi, musiał zarobić na rodzinę. Jako młody chłopak wyuczył się tuż po wojnie za malarza budowlanego u majstra Juliana Thimma. To od niego nauczył się trudnej wówczas sztuki malowania ścian.

- *Tuż po wojnie malarze tacy jak my musieli oprócz malowania ścian walkiem wykazać się zdolnościami artystycznymi – mówi Leszek Masłowski – Często właściciele majątków lub dużych domów życzyli sobie na przykład kompozycje z liści lub kwiatów na ścianach.*

*Wówczas trzeba było sprostać zadaniu bo inaczej wypadło się z interesu.*

Leszek Masłowski jako, że miał talent malunki nawet najbardziej wymyślne nie sprawiały mu kłopotu.

- *Pamiętam jak raz pewien pan zażyczył sobie marmur na ścianach – wspomina Leszek Masłowski – Nigdy tego wcześniej nie robiliśmy. Wówczas mój majster zamówił artystę po Akademii Sztuk Pięknych z Krakowa, który to wykonał. Niestety nie dał nam zobaczyć jak to się maluje i pozamykał drzwi. My wtedy przez dziurkę od klucza zaglądaliśmy jak namalować marmur na ścianie i tak się nauczyliśmy.*

Leszek Masłowski jest znanym też w Chełmży członkiem Związku Sybiraków. Jako młody chłopiec trafił do sowieckich łagrów i tam w okropnych warunkach przetrwał półtora roku. Jego wypowiedzi i wspomnienia były niejednokrotnie publikowane przez gazetę Pomorską. Na Syberii pracował w morderczym klimacie



będąc m.in. trupowozem jak sam to określa. Praca polegała na zwożeniu zmarłych i grzebaniu zwłok.

Te wydarzenia wryły na nim piętno do dziś. Na jego obrazach widać też motywy zimowe tamtych lat. Choć również natura, pejzaże oraz postacie nie mają przed pędzlem Leszka Masłowskiego żadnych tajemnic.

- *Tak się składa, że potrafię namalować wszystko, największe wyzwanie i frajdę dla mnie stanowią rzeczy trudne – mówi malarz. W zborach artysty znajdują się obrazy z różnych lat. Na nich najpiękniej przedstawiona jest panorama chełmżyńskiej konkatedry, kwiaty oraz portret nieżyjącej od 6 lat żony. Leszek Masłowski od niedawna zaczął ponownie malować i jak się okazuje długa przerwa w trzymaniu pędzla nie zrobiła na nim wielkiego wrażenia. Zapewnia, że nadal*